

Cena 5 zł.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem.

# EXPRES

## ILUSTROWANY



Nr. 8 (1278)

ROK V.

NIEDZIELA

# Czang-Kai-Szek na wulkanie

## Sytuacja na Formozie nie wróży nic dobrego kuomintangowi

Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą z Taipeh (stolica Formozy), że na terenie całej wyspy wzrasta ruch partyzancki, skierowany przeciwko władzom kuomintangowskim. Nie wyklucza się możliwości wybuchu powstania mieszkańców wyspy przeciwko zniechęconemu reżimowi Czang-Kai-Szeka i jego amerykańskim doradcom.

Dzienniki donoszą, że również wśród oddziałów kuomintangowskich na Formozie panuje silny ferment. Oficerowie stosują drakońskie metody dla zachowania dyscypliny wśród żołnierzy kuomintangowskich. W wielu wypadkach żołnierze wraz z uzbrojeniem przechodzą na stronę partyzantów.

Budynki, należące do Amerykanów, znajdują się pod silną strażą policjantów uzbrojonych w automaty i granaty. Również rezydencja Czang-Kai-Szeka jest chroniona przez grupę oficerów — przed gniewem ludności.

Departament stanu USA, licząc się z nastrojami ludności Formozy, wydał obywatelom amerykańskim, współpracującym z władzami kuomintangowskimi, — zlecenie natychmiastowego opuszczenia Formozy.

Agencja prasowa Wolnych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu-En-Lai wystosował do rządu Indii odpowiedź na notę, w której rząd hinduski wyraził chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową.

Czu-En-Lai w odpowiedzi swej oświadczył, że Chińska Republika Ludowa gotowa jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Indiami na zasadzie równości, wzajemnego poszanowania całości terytorialnej i suwerenności, z uwzględnieniem wzajemnych interesów.

Czu-En-Lai wyraził nadzieję, że rząd Indii wyśle swych przedstawicieli do Pekinu dla omówienia powyższej sprawy.

Jak podaje agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czu-En-Lai złożył oświadczenie, stwierdzające, że cały personel dyplomatyczny i konsularny byłego kuomintangowskiego rządu reakcyjnego ponosi pełną odpowiedzialność za zachowanie w całości majątku i dokumentów, znajdujących się w dotychczas w jego posiadaniu.

Majątek ten i dokumenty mają być przekazane pełnomocnikom przedstawicielom Rządu Chin Ludowych, którzy będą mianowani przez władze centralne w Pekinie.

## Doniosłe uchwały K. E. R. M.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił nowe stawki opłat za wezasy, powołał do życia Komitet dla Spraw Postępu Technicznego, Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej i Instytut Naukowo-Badawczy Handlu i Żywnienia Zbiorowego oraz rozpatrzył projekty nowych aktów ustawodawczych z dziedziny gospodarki narodowej.

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego oraz projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie wyłobienia środków finansowych na Fundusz Socjalny.

Ponadto Komitet Ekonomiczny uchwalił utworzenie Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego, zamiast dotychczas działającego państwowego p. n. Zjednoczone Stocznie Polskie.

# Przeciw produkcji wojennej

## występują zdecydowanie robotnicy francuscy Masowa akcja na rzecz zakazu broni atomowej

W setkach fabryk na terenie całej Francji robotnicy dokonują przerw w pracy i podejmują rezolucje, w których domagają się przestawienia produkcji na cele pokojowe i zobowiązują się przerwać fabrykację sprzętu wojennego.

W powziętych rezolucjach robotnicy zażądali m. in. wycofania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin.

900 robotników paryskiego towarzystwa przemysłowo - elektrycznego ogłosiło strajki na znak protestu przeciwko budowie zbiorników, przeznaczonych dla przechowywania benzyny amerykańskiej.

W sali Pleyela w Paryżu odbył się wielki

900 kolejarzy na dworcu Prado w Marsylii przerwało pracę na kilka godzin, domagając się zakończenia wojny w Indochinach. Robotnicy wstrzymali demonstracyjnie pracę m. in. w wielkich fabrykach sprzętu lotniczego Ruell-Malmaison pod Paryżem, w zakładach Picard w Wersalu, w zakładach Voisin w Izylles Moulineaux i w stalowni Barrouin w St. Etienne.

W czasie wiecej wyświetlono film dokumentarny pt. „Walka o pokój”. Każdorazowe wystąpienie na ekranie Trumana i Churchilla spotykało się z gwałtowną reakcją ze strony publiczności, która burzliwymi oklaskami witała pojawienie się w filmie Generalissimo-ssa Stalina.

## Buduje się nowa Warszawa

Realizacja jednego z najpiękniejszych założeń urbanistycznych nowej Warszawy — zabytkowej osi Zamek — Belweder — jest obecnie w końcowym stadium realizacji.

Po ukończeniu niemal całkowicie odbudowy Alei Stalina i Nowego Świata przystąpiono do odbudowy Krakowskiego Przedmieścia. Odbudowa pierwszego od cinka tej ulicy między ul. Oboźną a Królewską jest już również prawie ukończona. W odbudowie znajduje się pałac Czetwertyńskich, gmach dawn. Hotelu Europejskiego oraz zabytkowy budynek dawnej Resursy Obywatelskiej.

Obecnie w rejonie ulic Krakowskiego Przedmieścia, Koźiej i Miodowej, Zakład Osiedli Robotniczych rozpoczął rekonstrukcję zniszczonych zupełnie 19 zabytkowych kamieniczek.

W budynkach tych znajdzie mieszkania ponad 1.000 osób. Elewacja zewnętrzna na budynkach zrekonstruowana zostanie według dawnych wzorów, wnętrza natomiast będą nowoczesnie przebudowane i wyposażone w pełne urządzenia gospodarstwa i sanitarne.

To nowe osiedle ZOR-u otrzyma własną centralną ciepłownię i pralnię. Partie ry budynków przewidziane zostały na sklepy PDT i WSS. Znajdzie tu pomieszczenia również apteka, wzorcowy sklep mięsny i spółdzielcze warsztaty rzemieślnicze. Całe osiedle oddane zostanie do użytku jeszcze w roku bieżącym.

Budowa tego osiedla stanowi końcowy etap zabudowy osi Zamek — Belweder.

## Ostra nota protestacyjna CSR

# Tito stosuje politykę gwałtów

## charakterystyczną dla antyludowych, imperialistycznych reżimów

W dniu 6 bm. czechosłowackie ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Pradze notę, zawierającą ostry protest przeciwko prześladowaniu przedstawicieli mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, którzy wyrażają chęć powrotu do kraju ojczystego. Nota domaga się zwolnienia z więzienia wymienionych w niej osób oraz umożliwienia im niezwłocznego wyjazdu do Czechosłowacji.

Nota stwierdza, że przedmiotem prześladowań są przede wszystkim najwybitniejsi przedstawiciele mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, aktywni bojownicy antyfaszystowskiej w czasach okupacji oraz znani działacze na polu odbudowy powojennej. Celem

tych prześladowań jest uniemożliwienie celowym osobistościom mniejszości czeskiej i słowackiej powrotu do Czechosłowacji i zastraszenie pozostałych, którzy zamierzaliby się ubiegać o uzyskanie obywatelstwa czechosłowackiego.

Nota wymienia następnie osoby, które zostały ostatnio aresztowane przez władze jugosłowiańskie i stwierdza:

Wszystkie te fakty dowodzą, iż rząd jugosłowiański, podpisując w listopadzie 1948 r. protokół w sprawie umożliwienia reemigracji przedstawicielom mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, nie zamierzał protokółu tego przestrzegać. Tego rodzaju postępowanie rządu jugosłowiańskiego nie jest nie

spodzianką. Stanowi ono jedynie dalsze ogniwo w łańcuchu wrogich aktów rządu jugosłowiańskiego, skierowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajem demokracji ludowej. Stanowi ono dalszy dowód, iż rząd jugosłowiański świadomie stosuje politykę groźb i gwałtów, tak charakterystyczną dla antyludowych, imperialistycznych reżimów. Stanowi ono potwierdzenie faktu, iż rząd jugosłowiański wciągnął swój kraj do obozu imperialistycznego i stał się narzędziem agresji przeciwko siłom pokoju, demokracji i socjalizmu.

W zakończeniu nota domaga się natychmiastowego zwolnienia z więzienia wymienionych osób oraz umożliwienia im niezwłocznie go powrotu do Czechosłowacji.

## Z całego kraju

### WCZASY ZIMOWE DLA STUDENTÓW

W tych dniach zakończył się I turnus czasów studenckich, w którym wzięło udział około 800 osób.

W okresie przerwy semestralnej od 1 do 12 lutego odbędzie się II turnus, z którego skorzysta 1.500 studentów.

Na ośrodkach czasów studenckich zostały wybrane klimatyczne miejscowości Dolnego Śląska: Szklarska Poręba, Jagniątków, i inne. Program 12-dniowego wypoczynku obejmuje szeroki zakres pracy ideowo-wychowawczej, kulturalno-rozrywkowej i sportowej.

Z tegorocznych czasów zimowych korzystają również studenci zagraniczni, którzy przebywają na studiach w Polsce.

### PIĘĆ OBOZÓW SZKOLENIOWYCH ZORGANIZOWAŁ ZAMP

Tegoroczna zimowa akcja szkoleniowa, prou-

dzona przez Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, objęła 500 ZAMP-owców, przebywających na 5 obozach na Dolnym Śląsku.

Obozy są ośrodkiem szkoleniowym aktywnego ZAMP, który kieruje pracą zespołów samokształceniowych na wyższych uczelniach.

### MŁODZIEŻ „SP” NA CENTRALNY DOM MŁODZIEŻY

Zbiórka na Centralny Dom Młodzieży, prouduwana w roku ubiegłym przez młodzież „SP” w całym kraju, przyniosła duże rezultaty. Ogółem junacki i junacy zebrali na budowę CDM 24.531.601 zł.

### WYBRZEŻE ZEBRAŁO 100 MILN. ZŁ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Województwo gdańskie zaplanowało w roku 1949 zebrać na odbudowę Warszawy 70 milionów złotych.

Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimo-ssa Stalina sumę tę podwyższono do 75 mln. zł. Ostatnie niepełne jeszcze obliczenia wykazały, że społeczeństwo wybrzeża ofiarowało już na ten cel przeszło 100 mln. zł.

## Depesze ze świata

Agencja Reutersa donosi z Sydney, że tamtejsi robotnicy portowi ogłosili strajk na znak protestu przeciw zatrudnianiu osób, nie należących do związków zawodowych. Agencja przewiduje, że strajk rozszerzy się na wszystkie porty australijskie.

Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, na 10 stycznia zwołana została VIII zwyczajna sesja Zgromadzenia Ludowego Albanii, na której m. in. uchwalona ma być nowa ordynacja wyborcza.

Japoński zbrodniarz wojenny, generał Isij Siro znikł z domu swego w Tokio. Zniknięcie jego zbiegło się z zakończeniem procesu chabarowskiego. Jak ogólnie przypuszczają, zbrodniarza ukrywają japońskie władze wojskowe, korzystając z pomocy amerykańskich władz wojskowych

## Umowa handlowa między Polską i Rumunią

W Bukareszcie podpisana została polsko-rumuńska umowa handlowa na rok 1950, rozszerzająca wzajemne obroty o ok. 40 proc. w stosunku do roku 1949.

Umowa przewiduje dostawy z Rumunii: produktów naftowych, kukurydzy, jęczmienia, tuszczów utwardzonych, różnych rud metaleznych, drewna, mięsa i in. towarów.

Polska dostarczać będzie wyroby przemysłu hutniczego, chemicznego, elektrotechnicznego, metalowego, mineralnego, nasion bu-raka cukrowego i inne.

## Delegacja polskiej służby zdrowia przybyła do Moskwy

W dniu 6 stycznia przybyła do Moskwy delegacja polskiej służby zdrowia z wiceministrem dr. Jerzym Stachelskim na czele.

Na Dworcu Białoruskim przywitani gości: wiceminister Ochrony Zdrowia ZSRR — Markarczenko, przewodniczący Rady Naukowej Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — prof. Fiodorow, członek Prezydium Komitetu Wykonawczego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy — Borojan, dyrektor zarządu lecznictwa i profilaktyki dziecięcej — Greczynnikowa, oraz inni odpowiedzialni pracownicy ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR.

Delegację polską powitał również ambasador R. P. w Moskwie — Marian Naszkowski.



# Człowiek ujarzmił piorun

## Wspaniałe osiągnięcia uczonych rosyjskich w dziedzinie wynalazków i nauki elektryczności

Wyobraźmy sobie... W wielkim mieście nagle zgasły światła. Na ulicach stanęły tramwaje i trolejbusy. Zamilkły głośniki radioodbiorników. W sali kontrolnej dyżurnego inżyniera sieci elektrycznej zegary wskazujące zużycie prądu stanęły na zerze.

Zerwała się burza... telefonicznych dzwonek. Huta, posiadająca elektryczne piece telefonuje, że temperatura metalu spada, grozi „zamrożenie“ przez wodę piecowych. Alarmują elektryczne piekarnie i młyny. Dyżurny wodociągów melduje, że stanęły pompy i miasto jest bez wody. Dramatycznie brzmi wiadomość ze szpitala, gdzie pod czas operacji oka, elektryczny nóż chirurga zamienił się — z braku prądu w tępy drucik...

„Brak prądu zakłócił normalne życie całego miasta — myśli dyżurny inżynier. A przecież były czasy, gdy nie istniało nawet słowo „elektryczność“...

Od tajemniczych narań filozofów greckich, zbierających się u słynnego Talesa w zajętych przez Persów Milecie, gdzie pierwszy raz zaobserwowano zjawisko przyciągania lekkich przedmiotów przez bursztyn, do budowy „cyklotronu“ — wielkiej „armaty elektrycznej“, która ostrzeliwuje jądra atomowe — to olbrzymi szmat dziejów ludzkiej myśli i twórczej pracy. Opisuje go „Kronika elektryczności“, wspaniała książka Teodora Wejtkowa.

Książka Wejtkowa ukazuje konsekwentnie, jak niewielką rolę w dziejach wynalazczości odgrywa przypadek. Geniusze myśli opierają się na osiągnięciach innych, posuwają dalej badania, dokładają swoją cegiełkę do wielkiego gmachu wiedzy.

Ze szczególną serdecznością pisze Wejtko o tych wielkich wynalazcach, którzy wyszli z mas ludowych, jak Lomonosow, Usagin, Franklin, Faraday, Rutherford.

I jeszcze z jednego względu ogromnie ciekawa jest książka Wejtkowa. Oto po kazuje ona udział uczonych rosyjskich w wielkim dziele wpręgnięcia elektryczności w służbę człowieka. Pokazuje, jak uczeni krajów zachodnich wydierali im dobytek naukowy, korzystali z doświadczeń, odkrywali po raz drugi, to, co raz już zostało odkryte — gdyż ciemny despotyzm carskiej Rosji nie tylko nie pomagał, ale przeszkadzał w pracy i rozposzczaniu owoców tej pracy.

Niezwykłe charakterystyczna jest his-

toria wynalazcy radia, czyli „telegrafu bez drutu“ — Popowa.

Znane są już na świecie odkrycia Hertza. Popow i jego przyjaciel, Rybkin, konstruują aparat, za pomocą którego mogą przesyłać sygnały znanym z telegrafii alfabetem Morsa. Aparat działa na odległość 2000 metrów. Rosyjskie Towarzystwo Fizyko-Chemiczne organizuje wykład Popowa z demonstracjami. Ale... Ale Popow jest wykładowcą szkoły marynarki wojennej. I przychodzi rozkaz przełożonego: „Zadnych szczegółów“.

Przed oczyma obecnych zademonstrowane zostaje działanie aparatu.

— Ależ to telegraf bez drutu — woła sekretarz Towarzystwa, Gerszun.

— Może być... mówi niepewnie Popow. I wyjednuje u sekretarza, aby w protokole z posiedzenia zapisano „A. Popow pokazuje przyrządy do demonstrowania na wykładach doświadczeń Hertza“.

A w rok później, posługując się obficie opisywanymi przedtem doświadczeniami i urządzeniami Popowa „odkrywa“ radiotelegrafię Marconi, wspomaganą przez amerykański kapitał, podczas gdy Popow daremnie kolacze w ministerstwie marynarki o subwencje na budowę już skonstruowanego i wy-

próbowanego, aparatu, w większych rozmiarach.

Historia Popowa nie jest wyjątkiem w dziejach twórczej myśli uczonych rosyjskich. Wiele ich wynalazków nie poszło dalej w świat właśnie dla podobnych względów.

Rosyjski uczyony Bazyl Pietrow na 8 lat przed Davym odkrył luk Volty i zastosował izolację przewodów elektrycznych. Morsego uprzedził, budując w Petersburgu telegraf. Paweł Szyling, żarówkę wynalazł Aleksander Łodygin, Łaczinow jednocześnie z Francuzem Deprezem opracował przesyłanie elektryczności na odległość.

„Dalszy ciąg tej książki“, „piszą“ nasi robotnicy, inżynierowie, technicy, na rusztowaniach w elektrowniach, fabrykach sprzętu elektrotechnicznego, nasi badacze w naukowych zakładach elektrotechnicznych — pisze tłumacz książki, w posłowniu, zawierającym dane o stanie elektryfikacji Polski.

„Kronika elektryczności“ — dzieje się tania pioruna i zaprzęgnięcie go w służbę społeczeństwa ludzkiego — ten wspaniały romans człowieka z tajemnicą, pisany dla wszystkich i to tak, że wszystkich musi oczarować — czeka na dalsze rozdziały.

Jan Dąbrowski

## Zespoły w przemyśle wełnianym

### walczą o najwyższą jakość w ramach konkursu

Pierwszy etap współzawodnictwa jakościowego zespołów w przemyśle wełnianym został zakończony. Do dnia 1 stycznia najlepsze wyniki osiągnęły następujące zespoły fabryk łódzkich.

PZPW nr. 1 zespół Zygmunta Józefa dał produkcję wyrażającą się w 100 proc. tkanin najwyższej jakości przy 113 proc. bazy, zespół Stefana Szpakowskiego (123 proc. bazy i 99 proc. tkanin najwyższej jakości).

W PZPW nr. 2 najlepsze wyniki osiągnął zespół Tomasza Maciejewskiego (100 proc. najwyższej jakości i 112 proc. bazy).

W PZPW nr. 3 wyróżnił się zespół Leona Tyłmana osiągając produkcję w 99 proc. najwyższej jakości przy 111,8 proc. bazy.

W PZPW nr. 35 do najlepszych zespołów jakościowych należy zespół Alfonsa Biesiady (100 proc. najwyższej jakości i 113 proc. bazy).

W PZPW nr. 36 wybił się na czoło zespół zwycięzcy próbnego etapu tego konkursu z miesiąca listopada — Stanisława Rosiaka (100 proc. najwyższej jakości przy 112 proc. bazy) oraz Bronisława Krajewskiego (100 proc. najwyższej jakości przy 110 proc. bazy).

W PZPW nr. 37 na uwagę zasługuje zespół Jana Konewki (100 proc. najwyższej jakości przy 115 proc. bazy).

W PZPW nr. 38 najlepsze wyniki jakościowe wykazał zespół Wiktorii Koniusz (100 proc. najwyższej jakości przy 131 proc. bazy). W PZPW nr. 39 na wyróżnienie zasługuje zespół Franciszka Zuchowskiego (99,5 proc. najwyższej jakości przy 119 proc. bazy), zaś w PZPB i W nr. 22 najwyższy proc. wysokogatunkowej tkaniny osiągnął zespół Anny Szejgiernej (71,43 proc. najwyższej jakości przy 109,7 proc. bazy). (w)

## Nasze Rady

CZYTELNIK W. W.: Radzimy zgłosić się do lekarza rejonowego z prośbą o skierowanie Pana do polikliniki. Leczenie jest bezpłatne.

MATURZYSTA: — Może Pan zasięgnąć informacji w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz w organizacji „Służba Polsce“.

STRZ. H. OLCZYK: — Powinien Pan zwrócić się o wyjaśnienie sprawy do właściwej R. K. U.

ZOFIA STRZ.: — Wini Pani męża, że zbyt mało czasu poświęca domowi i że na pierwszym planie stawia zajęcia służbowe i społeczne, nie troszcząc się o to, że Pani w godzinach osamotnienia odczuwa nudę i pustkę. Stanowisko Pani jest z gruntu niesłuszne. Poczucie obowiązku i sumienność w wykonywaniu tych obowiązków stanowi pozycję dodatnią i raczej powinna Pani być dumna ze swego męża, że jest poważany zarówno za rezultaty jego pracy zawodowej jak i społecznej. Zamiast trawić godziny samotności w oczekiwaniu na powrót męża, czy nie byłoby wskazane, aby i Pani — młoda i zdrowa osoba, zajęła się jakąś pożyteczną pracą społeczną po ukończeniu obowiązków domowych? Pozna Pani nowych ludzi, a same poczucie spełnienia pożytecznej pracy dadzą tyle zadowolenia, że nie będzie miejsca na bezpłodne rozmyślenia w samotności. Proszę spróbować, a przekona się Pani, że nuda zniknie i stanie się Pani bliższym i droższym towarzyszem życia swojego męża.

R. S.: — Liczy się Pan z tym, że w niedługim czasie będzie powołany do służby wojskowej, co automatycznie przerwie możliwość kontynuowania studiów uniwersyteckich, które pragnie Pan skończyć przed wojskiem.

Powinien się Pan zwrócić do właściwej R. K. U. z podaniem, załączając odpowiednie świadectwa.

## Kursy języków obcych

Na Kursach, organizowanych przez Zarząd Miejski, rozpoczynają się w bieżącym tygodniu nowe lekcje języków obcych. Zapisy kan dydatów na kursy języka rosyjskiego, angielskiego i francuskiego (dla początkujących i zaawansowanych) przyjmowane są przez Sekretariat Kursów przy ul. Nawrot 12, lewa oficyna, II p. w poniedziałek, środę i piątek bieżącego tygodnia, w godz. od 16.30 do 19. Lekcje języków odbywają się w te same dni od 17-ej do 20-ej, dla każdej grupy trzy razy tygodniowo po jednej godzinie. Liczba miejsc ograniczona.

## „Zielona ulica“ dla łódzkiego świata pracy

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do wiadomości, że na sztukę Anatola Surowa pt. „Zielona Ulica“ udzielane są specjalne zniżki dla zakładów pracy i organizacji społecznych.

Przy wykupieniu całej widowni teatralnej koszt biletów wynosi od 45 — 200 zł, natomiast przy zakupywaniu biletów dla grup po nad 10 osób — od 50 — 220 zł.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu teatru, ul. Jaracza 29, tel. 175-85.

Codzienna nowelka „Expressu“

Alfons Daudet

## Partia bilardu

Żołnierze byli wyczerpani trwającymi od dwóch z górą dni walkami. Trzy noce spędzili bez snu, w pełnym rynsztunku, na ulewnym deszczu. A i teraz stoją z bronią w pogotowiu, pogrążeni w błocie świeżo zoranych pól.

Ci młodzi synowie chłopów przyzwyczajeni są do niewygód. To jednak nie jest już niewygodą, ale po prostu męką!

Przemęczeni, w mundurach ociekających wodą, przytulają się jeden do drugiego, ażeby się choć trochę rozgrzać. Deszcz pada w dalszym ciągu, dookoła błoto, w pobliżu nieprzyjacieli, — wszystko to podobne jest do złowieszczego snu.

Pod lasem stoją baterie i mitraliezy. Wszystko przygotowane jest do ataku. Dłaczego więc nie atakują, na co czekają?

Wszyscy czekają na rozkaz, ale sztab generalny rozkazu nie nadsyła...

Sztab generalny znajduje się niedaleko. Zajmuje on piękny, niedawno zbudowany pałacyk, położony w rozkoszonym parku.

Nie odczuwa się tutaj zniszczenia, wywołanego straszną wojną.

Naczelnym wódz jest arystokratą ze znakomitego rodu. Jego otoczenie dokła da wszelkich starań, ażeby miał to, do czego przywykł. Doprawdy, aż wzruszający jest ten położony opodal pola walki uroczy zakątek: Zielone trawniki, białe łabędzie, pływające po stawie...

I gdyby nie dwóch stojących na warcie żołnierzy, niktby nie przypuścił, że tu właśnie mieści się sztab generalny.

W sali jadalnej jest teraz pusto. Na stole stoją opróżnione butelki i kryształowe kielichy, a z przyległego pokoju do chodzą odgłosy śmiechów, słychać stuk kul bilardowych i brzęk kieliszków.

Pan generał gra właśnie w bilard — oto, dlaczego armia czeka na próżno na jego rozkazy!

Jeśli wódz rozpocznie partię, nie ma już żadnej siły, która mogłaby go powstrzymać od jej dokończenia. Bilard jest jedyną słabością tego wielkiego wojownika, który stoi teraz za stołem, niby na polu walki wyniosły, poważny, z pierśią pokrytą orderami, z rozpalonymi oczyma.

Sztabowcy stoją opodal w postawie pełnej szacunku. Kiedy generał wygra punkt, wszyscy śpieszą, aby go zapisać. Kiedy generał ma pragnienie, każdy chce mu podać kieliszek. A patrząc na te rozjaśnione twarze, pełne elegancji gesty, bogate hafty i uniformy oficerów, zgrupowanych w bilardowej sali pałacu, mimo woli zapomina się, że tam w błocie, w deszczu, w zimnie marzną ubrani w przemoczone mundury synowie chłopów, robotników i drobnych rzemieślników.

Partnerem wodza jest młody, elegancki kapitan. Generał ma już piętnaście punktów, kapitan tylko dziesięć. O, pan

kapitan umie zachować respekt dla przełożonego i tak pokierować partią, ażeby nie wygrać, ale także i nie przegrać zbyt łatwo. Wie, że ta dzisiejsza partia dopomoże mu bardziej do uzyskania awansu, niż gdyby stał teraz w polu pod strumieniami deszczu, czekając na rozkazy, które i tak nie nadchodzą...

Partia jest rzeczywiście bardzo interesująca. Lecz oto nagle huk wstrząsnął powietrzem i kula armatnia przeleciała nad pałacykiem.

Oficerowie spojrzeli po sobie z niepokojem. Ale generał nie widzi i nie słyszy albowiem obmyśla właśnie nowy, bajeczny ruch, jeden z tych, które mu się zawsze udają.

Granaty zaczynają eksplodować coraz częściej. Prawdopodobnie Prusacy przeszli do ataku. Ale wódz jest dalej niewzruszony.

— Niech atakują! Teraz pan gra, kapitanie! — zwraca się z nonszalancją do swego partnera.

A tymczasem bombardowanie wzrasta. Nad zielonymi trawnikami ogrodu ukazują się obłoki czarnego dymu. Chowają się wystraszone pawie i łabędzie. Do sztabu nadlatują sztafety: ale wódz jest nieustraszony i nie go nie może powstrzymać od skończenia rozpoczętej partii.

— Pan gra dalej, kapitanie! stuka kijem bilardowym.

Kapitan jest skonsternowany. Zapomniał, że trzeba być dyplomatą i oto dwa jego ruchy dały mu prawie że wygraną partię.

Na twarzy generała maluje się wściekłość — a właśnie w tej samej chwili nadjeżdża na upadającym ze zmezczenia

koniu goniec z pola bitwy i zatrzymuje się przed oknem bilardowej sali.

— Panie generale! — woła, nie mogą złapać tehu.

Pieniący się ze złości generał doskakuje z kijem w rękę do okna.

— Co to za maniery! Co to się dzieje? Czy zameldował się pan u adiutanta?

— Panie generale!... Prusacy nacierają... Ustępniemy!... proszę o rozkazy!

— Wydam je za chwilę... Proszę zaczekać! — generał wraca do stołu.

A zatem trzeba czekać!... Niektóre francuskie bataliony są już rozbite, podczas kiedy inne, stojąc w bezczynności, nie śpieszą im z pomocą... Ze zaś umrzeć można i bez rozkazu, cofający się żołnierze padają setkami w rowy i między zarośla, otaczające park, a z rozszarpanych kulami nieprzyjacielskimi ciała tych młodych chłopów i robotników wypływa strumieniami bohaterska krew Francji...

Tymczasem w bilardowej sali panuje podniecenie, bo między kapitanem a generałem doszło do ostatecznej rozgrywki. Obaj mają już po dziewiętnaście punktów, a ostatni zadecyduje o zwycięstwie.

Nad parkowym stawem pęka granat, rozwierając jego kryształową powierzchnię. Ucieka strwożony łabędź, ciągnąc za sobą skrwawione skrzydła. Generał ma ostatni ruch...

Zaraz potem za ogrodzeniem rozciąga się ziemia. To rozbite kompanie francuskie cofają się w nieładzie i popłochu. Ale arystokratyczny wódz wygrał właśnie swoją partię bilardu...

Tłum. Z.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Patrz, co za paskudne psisko! I do tego bez kagańca! Rzucę w nie kulę śnieżną! A masz!...  
WICEK: — Nie drażnij psów!  
WACEK: — Bo co, boisz się!

WACEK: — Wiciuniu! Ten pies biegnie za nami! Czy słyszysz, jak okropnie szczeka? Co robić?  
WICEK: — Mówiłem ci przecież, że byś go nie zaczepiał!

WACEK: — A pudziesz, do budy!...  
WICEK: — Najlepiej nie zważaj na niego, to przestanie szczekać...  
WACEK: — Kiedy ryczy jak jaki smok! Ojej na sanki skacze!...

WICEK: — Czy ci aby nie zimno? Może chcesz już wracać? No cóż nie odpowiadasz? Zanimówiłeś, czy co? A może ty mnie trochę powozisz?... O retyl! A to co?...

## Polskie radioodbiorniki i do nabycia w sklepach spółdzielczych i państwowych

Sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego jak też PDT, PSS i MHD otrzymały ostatnio nowy transport polskich radioodbiorników typu „Pionier” o czterech lampach. Aparaty te sprzedawane będą dopiero pod koniec przyszłego tygodnia zarówno za gotówkę jak i na raty. Cena przy kupnie za gotówkę wynosi 25 tysięcy złotych, przy zakupie systemem ratalnym natomiast będzie nieco wyższa.

Zamówienia ludności pracującej na „Pioniery” przyjmowane będą wyłącznie na zgłoszenia RaJ Zakładowych poszczególnych zakładów pracy. (se)

## Robotnicy-monterami

Nowi fachowcy ukończyli kursy zawodowe

40 robotników łódzkich opuściło niedawno trzeci z kolei kurs monterów turbinowych. Nauka trwała dwa miesiące. Przez 5 godzin dziennie słuchacze zajmowali się zagadnieniami teoretycznymi, drugie tyle poświęcano codziennie na zajęcia praktyczne.

Słuchacze rekrutowali się z ludzi, którzy mieli za sobą po dwa lata praktyki przy obsłudze, lub montażu turbin. W ramach kursu wykładane były po za przedmiotami ogólnokształcącymi takie przedmioty jak rysunek zawodowy, technologia, materiałoznawstwo, teoria turbin itd. Zajęcia praktyczne obejmowały szczegóły montażu i demontażu turbin, prostowanie wałów, wyważanie wirników itp.

Łącznie z poprzednimi kursami wyszkolono już ponad 100 nowych monterów turbinowych. (at)

## Pociągi do Łowicza i Kutna zmieniły czas odjazdu

Z dniem 9 bm. wprowadzone zostają w obowiązującym rozkładzie jazdy PKP następujące zmiany:

Pociąg nr 542, odchodzący ze Zduńskiej Woli o 15.03, odchodzić będzie teraz o 15.07 i przyjeżdżać na stację Łódź Kaliska o 16.15.

Pociąg nr 543 odjeżdżać będzie z Łodzi Kaliskiej, zamiast o 15.45, o godz. 16 min. 08. Przyjazd do Zduńskiej Woli 17.09.

Pociąg nr. 549 odjeżdżający do Łowicza o 15.50, odchodzić będzie z Łodzi Kal. o 16.10. Przybycie do Łowicza 17.45.

Zmianie ulegnie też komunikacja z Kutnem. Pociąg ranny, odjeżdżający z Kutna o 5.20 odjeżdżać będzie teraz o dwadzieścia minut później, a więc o 5.40, przybijając do Łodzi Kal. 7.34. Popołudniowy pociąg do Kutna odchodzić będzie z Łodzi Kal. o 16.20, a nie jak dotychczas o 17.06, przybijając do Kutna o 17.54.

## Na saneczki!...

Inspektor pewnej centrali dystrybucyjnej wyjechał na sprawach służbowych do Krakowa. Po dwóch dniach żona otrzymuje od niego następującą kartkę:

— Moja kochana!.. Przyjeżdżam jutro wieczorem punktualnie o 23.20. Proszę cię bardzo ureguluj zegarek, żebyś się nie spóźniła na dworzec. Teraz jest dokładnie 10.40. Twój Zygmunt.

Mały Poldzio nie chce zasnąć. Ojciec śląda na krawędzi łóżka i opowiada mu bajeczkę za bajeczką. Wreszcie w pokoju zapadła cisza. Matka odetchnęła z ulgą. Drzwi otwierają się cicho.

— Zasnął?... — pyta matka.  
— Na progu staje Poldzio w pyjance.  
— Tak, nareszcie zasnął.

# Nowe sklepy MHD

powstana na przedmieściach

Gospodynie będą mogły nabyć w nich nawet gotowe kotlety i obrane kartofle. — Dystrybucja w dzielnicach robotniczych wchodzi na właściwe tory

Miasto nasze pokryje wkrótce szeroko rozgałęziona sieć sklepów spożywczych i z artykułami przemysłowymi, zakładana przez nowopowstałe przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego. Powstanie dziesiątek, a w przyszłości może i setek takich sklepów odegra poważną rolę w usprawnieniu zaopatrzenia wielotysięcznych rzesz pracujących Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby.

Największą zaletą nowych placówek handlu detalicznego będzie to, że uzupełnią one znakomicie istniejącą sieć sklepów sektora spółdzielczego, a nawet państwowego.

Nie negując wielkich zasług, jakie PSS i PCH mają dla organizacji łódzkiego rynku handlowego; można jednak na podsta wie obserwacji stwierdzić, iż nie potrafi y one opanować zasięgiem swym dalekich od centrum krańców Łodzi.

Powstało mnóstwo sklepów i kilka Do mów Towarowych, ale wszystkie one gr upują się przeważnie w śródmieściu. Za-

niedbanie dzielnic robotniczych jest aż nadto widoczne.

I dlatego sklepy MHD, które nastawia ją się przede wszystkim na uruchomienie sklepów na przedmieściach, wypełnią w Łodzi istotną lukę w handlu socjalistycznym. Zapewnią one masom robotniczym możliwość zaopatrywania się we wszystkie niezbędne artykuły pierwszej potrzeby i gospodarstwa domowego bez konieczności oddalania się od swych dzielnic i uciążliwych wędrówek do śródmieścia. Założenie placówek MHD spowoduje nie wątpliwie i to, że sklepy i Domy Towarowe

we w sercu Łodzi będą mniej oblegane przez konsumentów, niż obecnie.

O racjonalnym rozmieszczeniu sklepów detalicznych w Łodzi samorząd myślał już bardzo dawno. Rozpracowano plan sieci handlowej, odnotowano dzielnice i punkty, w których brak pewnych koniecznych sklepów.

Obecnie zaś wszystkie te punkty obsadza się sklepami MHD, biorąc pod uwagę życiowe potrzeby poszczególnych dzielnic peryferyjnych, a nie wskaźniki czysto kapitalistyczne, jak dochodowość przedsiębiorstwa, czy jego obroty handlowe.

Niedawno otwarto pierwsze sklepy MHD. Były to sklepy, sprzedające artykuły gospodarstwa domowego, chemikalia i częściowo konfekcje. Ogółem czynnych już jest 9 takich sklepów. Wkrótce otwory się jeszcze 8 nowych punktów sprzedaży.

Obecnie przychodzi kolej na pierwsze sklepy spożywcze. Powstanie ich łącznie w ciągu roku około 100. W styczniu otwory swe podwoje dla konsumentów 10 nowych sklepów. Niektóre z nich będą komfortowo urządzone, a towar będzie w nich rozsortowany według specjalnych działów, w rodzaju kiosków. Będą to placówki wzorcowe.

Część sklepów natomiast urządzona będzie skromnie, ale będzie zaopatrzona w bogaty asortyment artykułów, począwszy od warzyw i owoców, poprzez artykuły mączne, aż po artykuły kolonialne, słodycze i trunki, nie mówiąc już o wyrobach monopolowych, jak papierosy, zapalki i spirytus.

Adresy, nowopowstałych placówek wskazują, że MHD realizuje całkowicie swe zadania, i tak sklepy otwarte zostaną przy ul. Armii Czerwonej, 153 (Widzew), Narutowicza koło Pl. Dąbrowskiego, Stodolniana 15, Zgierska 173, Limanowskiego 89 (Bałuty), Wschodnia 58, Osie dle na Stokach, Chojny.

W planie tegorocznym, jest m. in. założenie kwaciarni, probierni win, probierni ryb, oraz — nowości na gruncie łódzkim — sklepu sprzedającego gospodyniom „półfabrykaty”, jak kotlety, które trzeba tylko rzucić na patelnię, puszkę z pożywkami dla dzieci (manna kasza, ovomaltina itp.), a nawet już obrane ziemniaki.

Wystarczy te artykuły tylko przygrzać na maszynie, by otrzymać gotowy posiłek.

Ambicją MHD jest stać się awangardą handlu uspołecznionego w Łodzi.

Masy pracujące naszego miasta niewątpliwie przyjmą tę zapowiedź z zadowoleniem, gdyż powstanie sklepów MHD wskazuje na to, że sprawa zaopatrzenia i dystrybucji w dzielnicach robotniczych w artykuły pierwszej potrzeby wchodzi na właściwe tory. (cis)

## Pierwsza w Polsce

# Wielka spółdzielnia masarska powstanie w najbliższym czasie w Łodzi

Miastu naszemu przybędzie w najbliższym czasie nowa, olbrzymia spółdzielnia, pierwsza tego rodzaju w Polsce. Organizuje ją Cech Rzeźniczo-Wędliniar ski.

Spółdzielnia masarska zaopatrywać będzie we własne przetwory mięsne nie omal wszystkie przedmieścia łódzkie jak też i śródmieście. O jej rozmiarach świadczy fakt, że pracować będą dla niej 4 duże warsztaty produkcyjne — przy ul. Zwirki 12, Grabowej 11 i Złotno 5, które zostaną uruchomione już za dwa

tygodnie. Czwarty warsztat otworzy się nieco później.

Jednocześnie z uruchomieniem warsztatów produkcyjnych otworzy się na terenie Łodzi około 40 sklepów spółdzielczych, z których większość znajdzie się na Rzgowskiej, Pabianickiej, Karolewskiej i innych dzielnicach.

Celem spółdzielni masarskiej jest przywrócić z pomocą placówkom handlu państwowego i przyczynienie się do uzdrowienia sytuacji na rynku mięsny. (ks)

## Paserstwo nie popłaca!

# Epilog afery z oponami

Nabywcy kradzionego mienia skierowani do obozu pracy

Pisaliśmy ostatnio o toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi sprawie przeciwko kilku pracownikom CHPS, oskarżonym o kradzież opon samochodowych.

W aferę tę zamieszany był również szofer Centrali Wiktor Harendarz (Skłodowa 23), który pomagał przy dokonaniu jednej z kradzieży, oraz kilku kupców i szoferów, nabywających od urzędników CHPS opony, o których wiedzeli, że były one kradzione. Do nabywców tych należeli: Jerzy Modliński, szofer, zam. przy ul. Pogonowskiego 71, który kupił 18 sztuk opon, Ryszard Kruszewski, kupiec, zam. przy ul. Nawrot 44, — nabywca 8 sztuk, Józef Kuczyński, kupiec, zam. przy ul. Obywatelskiej 10 — 10 sztuk, Ignacy Pietrzak, szofer (Więtkowskiego 105), Stanisław Rzeszotorski, szofer (Andrzeja Struga 38), Władysław Zdrojewski (Zamenhofska 25) i Zygmunt Kowalski (Sienkiewicza 28), obaj szoferzy,

Zarówno kupcy, jak i szoferzy wcieli doskonałe, że kupując opony, będące własnością Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, popełniają przestępstwo. Mimo to jednak nabywali je, przyczyniając się tym samym do dalszych kradzieży. Błocki, Tarnopolski i wspólnicy, mając bowiem zapewnione punkty zbytu, stawiali się coraz bardziej zuchwali, wywożąc w ostatnich dniach swej „działalności” jednorazowo 10 i więcej opon.

Po osadzeniu w więzieniu głównych winowajców, pozostałych skierowano w ostatnich dniach do obozu pracy przymusowej: Modlińskiego, Kruszewskiego i Kuczyńskiego na okres dwunastu miesięcy, a Harendarza, Pietrzaka, Rzeszotorskiego, Zdrojewskiego i Kowalskiego na sześć miesięcy. Pozostałych szoferów, którzy nabyli mniejsze ilości opon, ukarano trzema miesiącami obozu. (m)

## Zmiana godzin w łódzkiej PKO

Od jutra zmienione zostaną godziny urzędowania w łódzkim oddziale PKO przy Al. Kościuszki 15. Wszelkie wpłaty przyjmowane będą od godz. 8.30, zamiast od 8, jak dotychczas, a wypłat dokonywać się będzie od godz. 9 rano.



# Wzorowa fabryka

PZPB w Pabianicach wyróżnia się zarówno pod względem bezpieczeństwa, jak i zadań produkcyjnych

Nie tak łatwo dostać się na teren Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach. Już w Radzie Zakładowej informują nas o tym, radząc zwłaszcza na załatwienie formalności.

Po sprawdzeniu naszych dokumentów, zaopatrzeni w przepustki, w towarzystwie przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Łęckiego przechodzimy obok strażnika przemysłowego.

Wartownik w długim i ciepłym kożuchu nie stropiony bynajmniej obecnością przewodniczącego Rady wyciąga energicznie rękę.

— Przepustki są?

Gdy ktoś z boku wtrąca uwagę, że szkoda czasu na legitymowanie, odpowiada z powagą.

— Ja wypełniam tylko rozkaz. A rozkaz brzmi: Nikt nie ma prawa wkroczyć na teren produkcyjny bez zezwolenia piśmiennego, nawet sam przewodniczący. Proszę o dokumenty!

Na tle zaniebań w dziedzinie bezpieczeństwa jest to, przykład solidnie i właściwie pojętego obowiązku.

## FABRYKA PRZYSZŁOŚCI

PZPB w Pabianicach należy do tych fabryk włókienniczych, które w obecnej chwili korzystają z stosunkowo najlepszych warunków pracy. Parterowe i do brzo oświetlone sale produkcyjne już przez to samo eliminują wiele bolączek związanych z złym rozplanowaniem bu-

## Szpital dziecięcy

całkowicie radiofonizowany

Szpital dziecięcy Anny Marii przy ul. Armii Czerwonej został całkowicie radiofonizowany dzięki staraniom łódzkiego oddziału Ligi Kobiet Koszt radiofonizacji w wysokości 500 tys. zł. pokryto z dobrowolnych ofiar członkiń Ligi Kobiet oraz kobiet nie zrzeszonych.

## Jeszcze tysiąc ławek

stanie na wiosnę w parkach

W parkach łódzkich znajdowało się dotychczas około 2 i pół tysiąca ławek. Wydział Piantacji zamierza na wiosnę ilość tę poważnie zwiększyć, instalując dodatkowo jeszcze około tysiąca ławek. Wypoczynek w parku będzie więc o wiele wygodniejszy. (bk)

5-MICHAŁOWSKA



78)

— Na temat małżeństwa, myślisz? — Krysia potrząsnęła lokami i roześmiała się z goryczą.

— Nic nie mówił o małżeństwie. Przeciwnie, dał mi do zrozumienia, że muszę dopiero zasłużyć na zaszczyt zostania panią Kuleszyna.

— Jak to, dał ci do zrozumienia?

— No tak. Przecież nie mówiłby inaczej na ten temat. Chce najwyraźniej, bym dostała pracę i w przyszłości, nawet i po ślubie, pracowała razem z nim na dom.

Monika uczyła chłód w piersiach.

— Jeżeli się kocha, wspólna praca na dom nie jest tragedią, — rzekła cicho.

Krysia zachnęła się.

— Och, Moniko, ty znowu zaczynasz z romantycznej strony. A ja widzę jedno. Że szanowny Kulesza jest po prostu skąpcem i wyrafinowanym kalkulatorem. Jeżeli ma takie doskonałe stanowisko, to jego żona nie potrzebuje pracować!

— Może się mylisz, Krysiu. Dzisiaj dyrektor jest takim samym pracownikiem, jak inni.

— Nie powiesz mi, że zarabia tyle, co na przykład ty. Wiem, jaki dom prowadzi Zaremba. Ma auto i elegancką willę. I żyje sobie wesoło.

— Stefan prowadzi bardzo skromny tryb życia.

dynków fabrycznych. Jest to zasługą racjonalnej gospodarki w fabryce.

PZPB Pabianickie liczące przeszło 12 tysięcy załogi stanowią przykład wciąż postępującej odbudowy.

Odnowiona duża wykończalnia, zgodnie z wymogami BHP, zorganizowana praca na wszystkich oddziałach produkcyjnych, wspaniałe oświetlenie jarzeniowych lamp, oraz wreszcie sam przebieg produkcji kwalifikuje PZPB w Pabianicach do miana wzorcowych zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce.

## INICJATOR NOWEJ METODY OSZCZĘDNOŚCI

— Oj mają się te kobiety z pyszną z tym Śniadym, mają! — śmieje się kierownik tkalni Edward Mikuta, wskazując na szczupłego tkacza tłumaczącego coś dwóm robotnicom w chusteczkach na głowie.

Podchodzimy bliżej.

— Bo tylko zastanów się Barańska — dobiega nas jego głos — Jeżeli dziennie oszczędzisz tylko 1 kg wątku to daje to oszczędności prawie 600 zł, bo tyle kilo gram takiego wątku kosztuje. Pomyśl więc ile zaoszczędzisz przez miesiąc czy

rok? Kilkanaście tysięcy. Przez kilka lat zaś kilka milionów zł.

Wskutek oszczędnej pracy dasz państwu po kilku czy kilkunastu latach sporą sumkę. Czy wobec tego nie warto wyrobić cewki do końca, uważać na osnowy, zwracać uwagę na walające się cewki z wążkiem? Pamiętajcie, że jak nie będziecie pracować oszczędnie przejdę do innego ze spotu.

Karol Śniady, jedyny mężczyzna w swoim zespole tkackim, może być spokojny. I Józefa Barańska i Sabina Zychowa i Alfreda Latuszkiewicz napewno nie zawiodą jego nadziei. Bo inaczej Śniady napewno dotrzyma swej groźby. A przecież pracować z takim dzielnym tkaczem i dobrym kolegą jak Śniady, a do tego inicjatorem nowej metody oszczędności w przemyśle włókienniczym to też nielada zaszczyt. Wszystkie więc jak jedna postanawiają być pierwszym zespołem w oszczędzaniu.

— Żeby tylko te książeczki jaknajprędzej nam dali — mówią — Będziemy w nich notować każdy metr zaoszczędzonego wątku, każdą godzinę racjonalnie wykorzystanej pracy. A wtedy zobaczycie co potrafi zespół Śniadego z PZPB w Pabianicach! (w)

## Wspólnik „Murata“

# skazany na śmierć

Pozostali oskarżeni z ks. Oponowiczem na czele otrzymali kary długoletniego więzienia

Wczoraj zapadł w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi wyrok przeciwko grupie niedobitków „Murata“, członkom bojówki „Bałtyk“ (K.W.P.) oraz księdzu Wacławowi Oponowiczowi, który wraz z pozostałymi oskarżonymi udzielał pomocy tropionym dywersantom, mającym na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Ludowego.

Mocą wyroku skazani zostali: Jan Chowański — na karę śmierci, Edward Paś — na dożywotnie więzienie, ksiądz Wacław Oponowicz i Edward Marcinowski — na 15 lat więzienia, Władysław Bochniak i Krystyna Balcerzak — na 12 lat, Maria Ubych i Janina Owczarka — na 7 lat, Aleksandra Balcerzak — na 6 lat, Stefan Owczarek — na 3 lata i Bronisława Mazurek — na 1 rok więzienia.

W uzasadnieniu wyroku podano, że Chowański jest niebezpiecznym i niepoprawnym przestępcą i Sąd nie znalazł w jego działalności żadnych okoliczności łagodzących.

Oskarżony ksiądz Oponowicz — głosił uzasadnienie — mając obowiązek z tytułu swojego stanowiska i powołania przyczynić się do zlikwidowania niebezpiecznej bandy, wolał popierać jej dywersyjną działalność, udzielając tropionym przestępcom u siebie na plebanii kwatery i wyżywienia, oraz wydając in blanco metryki celem niesienia pomocy dywersantom. W ten sposób przyczynił się on do przedłużenia działalności bandy.

Co do pozostałych oskarżonych Sąd uznał wymierzone im kary za słuszne i wystarczające za popełnione przestępstwa. (p)

— Nie mogę sobie wyobrazić Stefana wściekłego. Przecież to uosobienie łagodności.

— Boś go jeszcze nie widziała bez tej maski! Tak, pomyliłyśmy się obie. Kulesza grał rolę dobrego, poczciwego chłopca, jest jednak zupełnie inny. Zdemaskował się!

— To, że mówił o pracy, nie świadczy o nim źle.

— Tak, ale mówił to mnie. Właśnie mnie! Mężczyzna, który dba o kobietę, którą kocha, nie będzie jej napędzał do pracy. Jakie to szczęście, że poznałam się na nim dość wcześnie: ładnie bym wpadła na małżeństwo z nim!

— Sądziłam, — rzekła powoli Monika, — że go kochasz.

Krysia stanęła w oknie i patrzyła na moknący w deszczu ogródek.

Nie wiedziała, co odpowiedzieć Monice. Milczała. Monika milczenie jej rozumiała inaczej.

— Myślę, że to nieporozumienie wyjaśni się jeszcze.

— O, sądzę, że po dzisiejszej rozmowie Kulesza tu więcej nie przyjdzie.

Monika rzuciła przerażone spojrzenie Krysi.

— Obraziłaś go może czym?

— Ja jego? To chyba on mnie! Ładny mi konkurent! Już zawczasu wygania narzeczoną do pracy.

— Mówiłaś, że jeszcze nie mówił o małżeństwie.

— Ale przecież po co tu przychodzi? Rezedę wachać? — rzuciła cynicznie.

Monika przeszła szybko do kuchni. Rozmowa z Krysią podziałała na nią przygnę-

## Piszemy o swojej fabryce

Jak zostałem przodownikiem pracy

Różnie to było u nas z tym współzawodnictwem. Podczas gdy część załogi ambitna i usiłowaniem natychmiast po wezwaniu przez towarzyszy pracy z bawełny stanęła w szranki o jak najwyższą produkcję pozostała część nie doceniała tego ruchu.

Ja sam do współzawodnictwa stanęłem dopiero w 1949 roku. Ale za to teraz jestem oddany mu całym sercem. Już przed tem coby zrozumiałem na konkretnych przykładach, jak wiele daje nam, robotnikom, współzawodnictwo pracy.

Prócz podniesienia zarobków uzyskałem możliwość stałego podnoszenia stylu swej pracy. W współzawodnictwie zespołowym, do którego zgłosiłem się natychmiast po wezwaniu rzuconym przez naszą Radę Zakładową uzyskałem już wraz ze swym zespołem zwycięstwo w pierwszym etapie, co dało nam zaszczytne wyróżnienie w postaci dyplomów i premii pieniężnych.

Pamiętam dobrze ten dzień, kiedy nasza koleżanka Maria Terpilakowa rzuciła wezwanie do współzawodnictwa jakościowego.

— Musimy być pierwsi w jakości produkcji — postanowiliśmy wtedy. Inni wąpili. — Nie damy rady. Pomimo najlepszych chęci nie usuniemy przecież różnego rodzaju niedomagań, jak braku osnów czy wątku, nie naprawimy złej przędzy co tylekroć obniżało nam jakość naszych tkanin.

Ale koleżdy nie dawali za wygraną.

— Jakto nie usuniemy? Jeśli mi sami naprawi my błędów w naszej fabryce, to kto ma za nas to zrobić?

I co powiecie? Daliśmy radę. Współ z Radą Zakładową, organizacją podstawową i dyrekcją wyrównaliśmy niedomagań, tak, że dziś nie stoi nic na przeszkodzie, by nasza produkcja była pierwszorzędnej jakości.

Potem przyszedł konkurs na zespół, najwyższej jakości w naszym przemyśle. Postanowiliśmy sobie wtedy być jednym z pierwszych. Nie wiem czy mi się to uda, bowiem konkurencję mam bardzo silną. Jak dotychczas jednak zespół mój wyrabia samą extrę przy 121 proc. bazie akordowej.

Wzywam wszystkich tkaczy PZPW Nr 1 do jak najlepszej pracy w kierunku podniesienia tak łości, jak i jakości produkcji, co pozwoli fabryce naszej osiągnąć dumnie miano przodujących zakła dów przemysłu włókiennego.

STEFAN SZPAKOWSKI  
tkacz z PZPW Nr 1 w Łodzi

## Nowy gmach biblioteki zapelni się książkami

„Przeprowadzka“ Miejskiej Biblioteki Publicznej dobiega końca. W tej chwili przeniesiono już z dawnego gmachu przy ul. Andrzeja 14 do nowego budynku przy ul. Gdańskiej 102 wszystkie czasopisma.

Jeśli chodzi o książki, przenoszenie ich zacznie się 15 bm. Ponieważ księgozbiór MBP liczy około 58 tysięcy tomów, liczyć się trzeba z tym, że przeprowadzki nie da się zakończyć wcześniej jak na 25 stycznia. (kb)

Jedno było z tego wiadome. Ze rozmowa Krysi ze Stefanem poróżniła tych dwoje. I może Stefan, urażony, więc tu nie przyjdzie?

Deszcz padał coraz gwałtowniej. Na uliczkach ogródka tworzyły się już bajora. Niebo było sine, robiła się noc. Świat był szary, smutny... Monika krzątała się apatycznie przy kolacji. Krysia, mimo zdenerwowania, jadła z apetytem. Monika nie była w stanie nic przekłnąć. Rozmowa przy stole nie kleiła się.

Monika myślała z lękiem o jutrzejszym dniu. Jak się zachowa wobec niej Stefan, gdy go spotka w fabryce?

Nazajutrz przechodząc kilkakrotnie przez fabryczne podwórce, patrzyła czujnie, czy nie dojrzy go gdzie. Spodziewała się, że po tak ważnej rozmowie, Stefan zechce z nią porozmawiać. Że wpadnie do stołówki, nie czekając obiadu. Niestety, nie przychodził. Nie wyszła do miasta z magazynierem, posłała kucharkę. Nie chciała odchodzić ze stołówki.

Godziny mijaly, a Stefan nie przychodził. Zbliżała się godzina obiadu, napięcie Moniki wzrosło do najwyższych granic. Zadzwęczała syrena na obiad. Monika wyszła na salę dozorować podawania.

Stołówka napełniła się gwarem. Brząkały przy stołach naczynia i talerze. Dzie wczeta w białych fartuszkach uwiły się niezmordowanie wśród zatłuszczonych kombinizonów. Monika już nie lękała się rozmów przy stołach. Widziała, iż obiady ogólnie smakują, i jej osoba zaczyna cieszyć się wśród fabrycznej gromadki pełną popularnością. Spotykała przyjazne spojrzenia i życzliwe uśmiechy.

(D.c.a.)



## Zaniedbania przedsiębiorstw budowlanych

# Ciepłe ubrania dla robotników

nie zostały przygotowane na czas. — Przemysł odzieżowy winien dopomóc w realizacji zadań stojących przed budownictwem zimowym

W listopadzie ubiegłego roku odbywały się na terenie całego kraju narady robocze z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych robotników i zainteresowanych władz, poświęcone budownictwu zimowemu.

Poza kwestią techniczną prowadzenia robót w czasie miesięcy zimowych owa wiano wtedy sprawy, związane z poczynnieniem odpowiednich przygotowań w tym kierunku. Ponieważ masowe budownictwo zimowe jest u nas nowością, każdemu wyda się zrozumiałym fakt, że od sumienności tych przygotowawców zależy w dużej mierze jego wyniki.

Postanowiono więc na naradach przystąpić natychmiast do gromadzenia nie zbędnych urządzeń artykułów, tak aby bezpośrednio przed rozpoczęciem robót zimowych były one na składzie. Jednym z tych artykułów miała być ciepła, wafowana odzież, zabezpieczająca przed mrozem robotników, zatrudnionych przy budownictwie zewnętrznym.

Według zapewnień przedsiębiorstw budowlanych przygotowania te rzekomo poczyniono. Łagodna pogoda, jaką nas obdarzył grudzień, nie wymagała, aby z tych przygotowań skorzystać. Robotnicy obywali się jeszcze bez ciepłej odzieży.

Złapały jednak pierwsze mrozy i to dość silne, dokuczliwe dla ludzi, zmuszonych do nieustannego przebywania przez kilka godzin na dworze. I co się wtedy okazało?

Mroz zastal wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa budowlane zupełnie nieprzygotowane do robót zimowych. Dosłownie ani jedno z nich nie postarało się o to, by na czas dostarczyć robotnikom ciepłych ubrań.

Weźmy jako przykład SPB. Zadaniem warszawskiej centrali tej instytucji było zaopatrzenie wszystkich oddziałów na terenie całego kraju w 12 tysięcy ciepłych kompletów roboczych i to w najpóźniejszym terminie do dnia 15 stycznia rb.

Jak przedsiębiorstwo do tego podeszło? Otóż skierowało zamówienie, na ciepłą odzież wafowaną do Centrali Spółdzielni Pracy w Łodzi dnia... 4 stycznia rb!

Oto odpowiedź, jaką uzyskało od tejże Centrali.

„...w tej sprawie należy zwrócić się do naszej Centrali w Warszawie. Niezależnie od tego byłibyśmy w stanie wykonać pewną ilość ciepłych ubrań, gdybyśmy otrzymali od Was materiały i watę”.

SPB w Warszawie posiada rzeczywiście na swym składzie około 1.000 kg

waty i 2.000 metrów drelchu. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb. Bo jeśli nawet zdąży przesłać do Łodzi cały ten transport waty i drelchu do wtorku, Spółdzielnia będzie w stanie dostarczyć SPB na dzień 15 stycznia, 100 ubrań. A przecież przedsiębiorstwo musi ich mieć 12 tysięcy.

Oczywiście, nie daje to żadnego wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Spróbowano więc innej drogi. Zwrócono się z kolei do Centrali Handlowej Przemysłu

Odzieżowego w Łodzi. Odpowiedź była jeszcze bardziej niepomysłna. Brzmiała następująco:

„...W odpowiedzi na pismo Wasze w sprawie niezwłocznej dostawy zimowej odzieży roboczej komunikujemy, że zamówienia Waszego wykonać nie możemy ponieważ towaru tego w rezerwie nie posiadamy. Równocześnie donosimy uprzejmie, że Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego wskutek braku możliwości technicznych nie

jest w stanie wyprodukować w-w odzieży ochronnej w pierwszym kwartale 50 roku poza planem produkcyjnym”.

Jest to konkretny przykład na jednym tylko przedsiębiorstwie budowlanym. Niestety, nie jest on odosobniony. Można by ich przytoczyć tyle, ile mamy przedsiębiorstw.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że nasze przedsiębiorstwa o wiele za późno przystąpiły do tych przygotowań. Był to błąd zarówno SPB, jak też PPB czy PBP. Przygotowanie odpowiedniej ilości wafowanej odzieży odkładano dosłownie na ostatnią minutę.

Nie wydaje się jednak, aby już nic w tej materii nie można było uczynić. Odpowiednie instytucje powinny dopomóc przedsiębiorstwom budowlanym do rozwiązania tego problemu.

Przed budownictwem zimowym nakreślono wielkie zadania. Zadania te muszą być wypełnione. Aby jednak ich wyniki były zgodne z zamierzeniami, robotnicy budowlani muszą otrzymać ciepłą odzież.

Wspólna sprawa, jaką jest pomysłny rozwój budownictwa zimowego, winna być więc bodźcem również dla przedsiębiorstw odzieżowych i mimo spóźnionej pomocy powinny one pomóc jak najwydatniej przedsiębiorstwom budowlanym w ich zadaniach.

S. K.

## Kontrola pracy świetlic

ORZZ dokona przeglądu i analizy działalności grup artystycznych

Ruch świetlicowy rozwija się w Łodzi coraz intensywniej. Powstają z każdym miesiącem nowe świetlice związkowe czy fabryczne, organizują się nowe zespoły, zrzeszające najbardziej utalentowanych robotników i robotnice. Zespoły te mają się czym poszczycić. Produkcje ich, a nawet całospiektaflowe przedstawienia wskazują, jak wiele talentów możemy znaleźć w masach pracujących. Trzeba jednak talenty te troskliwie pielęgnować, trzeba dać im odpowiednią rozrywkę artystyczną.

Praca świetlic rozwijała się u nas prawie samorzutnie. Stąd wiele z nich nie potrafiło jeszcze znaleźć dla siebie od-

powiedniego repertuaru. W związku z tym zachodzi obecnie konieczność usystematyzowania działalności świetlic, konieczność planowania ich prac i repertuaru. Odpowiednie dyrektywy ustaliła już CRZZ, która postawiła ORZZ-om zadanie walki o nowy, wyższy styl pracy naszych świetlicowych zespołów.

Zanim zostaną w tym kierunku podjęte pierwsze kroki, prezydium ORZZ w Łodzi przeprowadzi dokładną kontrolę pracy wszystkich bez wyjątku świetlic fabrycznych. Dokonany będzie przegląd dorobku oraz analiza systemu pracy świetliczan i instruktorów. Kontrola rozpocznie się w bieżącym tygodniu. (at)

Wykorzystajmy pasy zieleni!

## Szerokie bulwary spacerowe można urządzić na całej długości Alei Kościuszki

Roboty drogowe zmieniają powoli wygląd miasta. Coraz więcej przybywa Łodzi ulic, na których miejsce dawnych „kolejów” zajmuje kostka czy asfalt. Wybitnie poszerza się ciasne uliczki, a w dogodnych miejscach tworzy pasaż, które stają się ulubionym miejscem spacerowiczów zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Niebawem przystąpi się do dalszego poszerzenia jednej z najważniejszych łódzkich arterii komunikacyjnych — Alei Kościuszki. Nową dwukierunkową jezdnię stworzono dotychczas na odcinku od Żwirki do Bandurskiego. Gdy tylko znikną śniegi, rozpocznie się roboty na następnym odcinku od Bandurskiego do Zamenhofs. I tutaj zmieniają zupełnie swój wygląd.

Przebudowany odcinek Alei Kościuszki od Żwirki do Bandurskiego uprawnia do nadania mu miana najszerszej ulicy w Łodzi. Wydaje się jednak, że przy jej rozbudowie zapomniano o pewnym dość istotnym momencie.

Na całej długości Alei od Żwirki do Zamenhofs po jej parzystej stronie jest dużo zieleni. Są to działki posesji, których front wychodzi na Piotrkowską.

Przedstawiają one żalostny widok. Na

niektórych pozrywano już druciane siatki, na innych szczątki ogrodzenia jeszcze istnieją. Wszystkie jednak ulegają powolnej dewastacji. Przechodnie, a szczególnie młodzież, obrywają gałęzie i niszczą krzewy. Zarówno instytucje, jak też osoby prywatne, do których działki te należą, nie wykazują żadnej o nie dbałości.

Miasto powinno się jednak zająć tymi „bezpłodnymi” działkami. Przecież można je będzie doskonale wykorzystać, urządzić w tym miejscu szerokie bulwary spacerowe.

Bulwary takie powinny tutaj bezwzględnie powstać. Jeśli już bowiem chce się przekształcić Aleję Kościuski w zupełnie nowoczesną arterię, nie wystarczy zadowolnić się tylko poszerzeniem jezdni.

Łódzianie z pewnością ucieszyliby się bardzo, zyskując w tak dogodnym miejscu jakieś większe tereny spacerowe. Natłoczona Piotrkowska zupełnie nam już dzisiaj nie wystarcza, czego najlepszym dowodem są tłumy spacerowiczów, przesuwnące się przez nią każdego niemal wieczoru. Popularny „deptak” na Piotrkowskiej od Nawrotu do Narutowicza jest rzeczywiście za wąski.

Utworzenie szerokich bulwarów w Ale-

jach Kościuszki przyjęłyby z pełnym zadowoleniem także łódzianki, które zyskałyby tutaj doskonały teren do spędzania przedpołudni wraz ze swymi pociechami w wózkach. Cieszyłyby się również z tych bulwarów dzieci, urządzając na nich zawody sportowe w postaci biegów i wyścigów na tak popularnych wśród dziatwy hulajnogach i trójkołowych rowerkach. (kl)

## Poranki w kinach

rozpoczynają się później

Począwszy od dnia dzisiejszego przesunięte zostają na okres zimowy godzinny rozpoczęcia poranków niedzielnych w kinach łódzkich. Za wyjątkiem kina „Hel”, które nadal wświetlać będzie po dwa poranki o godz. 10-ej i 12-ej, wszystkie pozostałe mieć będą tylko po jednym poranku.

\* \* \*

„Polonia” rozpocznie poranek o godz. 12-ej, „Tatry” o 11.30 a kina „Adria”, „Bałtyk”, „Muza”, „Wolność”, „Przedwiośnie”, „Roma”, „Wista” i „Zachęta” rozpoczynają będą poranki o godz. 11-ej.

## Dwie centrale spółdzielcze połączyły się w jedną organizację

Dwie centrale spółdzielcze: „Solidarność” i Centrala Spółdzielni Pracy połączyły się w jedną organizację, tworząc Związek Spółdzielni Pracy. Wybrana Rada Nadzorcza i Zarząd kierować będą pracą wszystkich oddziałów. W najbliższym kwartale w obrębie tej organizacji powstaną związki branżowe, które zrzeszać będą spółdzielnie o jednej branży. Ogółem powstaną w Łodzi 6 takich związków. (kb)

## Dwaj rozwoziciele gazet

Z WŁASNYMI ROWERAMI poszukiwani natychmiast.

Zgłosić się RSW „PRASA”, Piotrkowska 68, Wydz. Personalny. 1079-u

## Z wędrowek o mieście

### „Solniczka”

Mówiąc lub myśląc o solniczkach, wyobrażamy sobie mały, szklany przyrząd, napełniony z jednej strony solą, z drugiej pierzmem i wykalczkami posrodku.

Zdziwiał się jednakże niektórzy, że „solniczkami” nazywa się również specjalne tramwajowe wagony doczepne, spełniające rolę „rozplacaczy śniegu”. Przyjrzyjmy się z bliższą, jak wygląda praca tych „tramwajowych solniczek”.

W pierwszej chwili nie zdajemy sobie sprawy, gdzie się znajdujemy — w Bochni, czy Wieliczce? Gdzie okiem rzucić, wszędzie sól i sól. Góry soli. Oto pierwsze wrażenie z warsztatów drogowych MZK przy ul. Dąbrowskiego 23.

Co się z nią dzieje? Ale oto nadjeżdża jedna z „solniczek”. Naładowana po brzegi, już wyrusza na miasto. Zabieramy się razem z nią.

W „solniczce” pracuje dwóch ludzi. Jan Michalski energicznie ładuje łopata, dbając o to, by specjalna blaszanka była zawsze pełna. Kolega jego natomiast, Wiesław Gatacki, niezmordowanie kreśli korbą. Sól wysypuje się na szyny tramwajowe.

Ale nie wszędzie. Artykuł ten jest zbyt cenny, by szafować nim bezmyślnie. Przede wszystkim posypuje się zwrotnice.

Stajemy przy jednej z nich, na Killińskiego. Dość gruba warstwa śniegu utrudnia komunikację, a nawet może spowodować wypadek.

Mają „zastrzyk” soli — i szyny są już wolne. Jako wspomnienie po warstwie śniegu zostaje tylko mała kałuża brudnej wody.

## Współpraca nowatorów ze studentami

Poważne zmiany w działalności ORZZ

W bieżącym roku Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi wprowadzi, w myśl zaleceń CRZZ, poważne zmiany do systemu swojej pracy. Ze względu na to, iż wkroczyliśmy w pierwszy etap 6-letniego planu gospodarczego, ORZZ nastawi swą działalność na bliższe powiązanie z zakładami pracy i zakładowymi ogniwami związkowymi.

Główny nacisk położony zostanie na stałe omawianie zagadnień produkcyjnych.

I tak ORZZ zamierza nawiązać systematyczny kontakt z kołami racjonalizatorów oraz z grupami akademickimi na politechnikach, które będą współpracowały z racjonalizatorami i nowatorami, przeprowadzając naukową analizę wartości każdego zgłoszonego projektu.

Drugą sprawą, która zajmie się szczególnie intensywnie ORZZ będzie szkole-

nie ideologiczne. W tym celu specjalnie powołana komórka organizacyjna kierować będzie na szkolenie wszystkich działaczy związkowych, począwszy od najniższych ogniw tj. od mężów zaufania, aż po członków rad zakładowych i średni aktyw związkowy.

Wielką wagę przywiąże się także do zagadnień opieki i pomocy społecznej. Dotychczasowy referat socjalny przekształcony zostanie w samodzielny wydział, któremu m. n. podporządkuje się referat ubezpieczeniowy i ogródków działkowych.

Wydział wczasów funkcjonować będzie w rozszerzonych ramach, ponieważ ORZZ pragnie, aby świat pracy Łodzi wykorzystał do ostatniego miejsca kontyngent, przydzielony naszemu miastu. (at)



## Nasi przodownicy



KAZIMIERA SZYMAŃSKA

Mało osób dotychczas wiedziało coś o Kazimierze Szymańskiej. Była po prostu tkaczką, taką samą, jak tysiące jej podobnych z PZPB Nr 3.

Przyzwyczajona do pracy w fabryce od wielu lat, nie zwykła się troszczyć, ani zwać na popularność.

Ale tymczasem stało się inaczej. Szymańska jest obecnie znana w całej fabryce.

Jej starania o wysoką jakościovio produkcję i wydajną ilość potrafił ocenić należycie. W listopadowym konkursie na zespół najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym osiągnęła jedno z pierwszych miejsc, uzyskując w zespole Romana Wesołowskiego 71 proc. extrę przy przeszło 100 proc. bazy. Próż dyplomu w jej udziale przypadła i kilkudziesięciotysięczna premia pieniężna.

## TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA” — godz. 19.15.  
Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA” — godz. 19.15.  
Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15.  
Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.  
„Osa” — „ROMANS Z WODEWILU” — godz. 19.30.

## KINA

ADRIA — Młodość Tomasza Edisona — 14, 16, 18, 20.  
BAJKA — Milcząca barykada — 15, 17, 20.  
GDYNIA — Aktualności nr. 2 —  
HEL — Bohaterowie pustyni — 14, 16, 18, 20.  
MUZA — Pocałunek na stadionie — 15.30, 18, 20.30.  
POLONIA — Pustelnia parmeńska — I-sza seria — 15, 17, 19, 21.  
PRZEDWIOSNIE — Bogata naręczona — 16, 18, 20.  
ROBOTNIK — Milczenie jest złotem — 14, 16, 18, 20.  
ROMA — Wilcze doly — 16, 18.30, 21.  
REKORD — Świat się śmieje — 14, — Opowieść o prawdziwym człowieku — 16, 18, 20.  
STYLOWY — Panna bez posagu — 14, 16, 18, 20.  
ŚWIT — Bitwa o Stalingrad — 16, 18, 20.  
TĘCZA — Czarodziej sadów — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.  
TATRY — Cygański tabor — 16, 18, 20.  
WISŁA — Czarodziej sadów — 15, 17, 19, 21.  
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Pustelnia parmeńska — I-sza seria — 14, 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — Bogaty plon — 16, 18, 20.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 6** zatrudnia natychmiast:  
1) Wykwalifik. TKACZY (CZKI) na zakładach  
2) Wykwalifikowane PRZADKI  
3) WÓZKARZY na przędzalnię i tkalnię  
4) WYKOŃCZALNIKÓW  
5) ROBOTNIKÓW na wykończalnię  
6) UCZNIÓW (CE) na tkalnię i przędzalnię powyżej lat 18.  
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. Na miejscu przedstawiciel Urzędu Zatrudnienia. 10-u

**STOWARZYSZENIE „OGNISKO” w Łodzi** organizuje w styczniu br. **KURSY:**  
Księgowości wyższej z nowym planem kont.  
Stenografii według najnowszej metody. Stenografii parlamentarnej. Robót ręcznych na drutach. Haftu maszynowego. Kroju i modelowania. Szycia.  
Informacje i zapisy w Sekretariacie, ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9 — 21.

# Łódź - Poznań o puchar P. Z. Pł.

Trenerzy Majchrzak i Kuciewicz dobrze przygotowali swych pupilów do dzisiejszej próby sił

Na polski świątek sportowy jak grom spadła wiadomość, że w wieczór Sylwestrowy pływacy Związkuowca-Zryw ustanowili nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 m. stylem dowolnym. Zawodnicy obiecali, że godnie zakończą rok 1949 i do trzymali słowa. Trzeba też przyznać, że nowy ten rekord, był najprzyjemniejszym podarunkiem w przeddzień Nowego Roku.

Od dzisiaj rozpoczynają się boje o pu-

char Polskiego Związku Pływackiego. Do walki stanęły okręgi: Śląsk, Kraków, Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk (za silony zawodnikami Szczecina i Pomorza) i Łódź. Uczestników podzielono na dwie grupy przyczem Łódź znalazła się w jednej grupie z Wybrzeżem i Poznaniem z tym, że Poznań będzie jej pierwszym przeciwnikiem. I właśnie dzisiaj obie reprezentacje te zmierzą swe siły na basenie Ogniska.

Łodzianie chcą spłacić Poznanicwi pewien dług — odwzajemnić się za dwie po rażki jakich doznali po wojnie, nie więc dziwnego, że pracę swą nastawili na poważne tory i przygotowali kadre reprezentacyjną. Dzięki temu niemal wszystkie zawodniczki i zawodnicy znajdują się w szczytowej formie, toteż możemy spodziewać się, że w dzisiejszej tak poważnej walce padną rekordy Polski. Oficjalnie wprawdzie o tym w zarządzie ŁOZPI, nie mówi się, ale skądinąd wiemy, że organizatorzy meczu zaopatrzyli się w dwie maszyny do pisania, przewidując, że jedna z nich po służy do... sporządzania protokołów o rekordach. Jakich — nie trudno domyśleć się. Przecież łodzianie i łodzianki w ub. roku niejednokrotnie wpisali swe nazwiska na listy najlepszych wyników w Polsce, i rekordów krajowych.

Łodzianie przeszli podczas ferii świątecznych intensywny trening pod okiem trenera Majchrzaka i Kuciewicza, a to da je gwarancję, że pod tym względem wszystko jest w porządku. Możemy więc liczyć że poziom dzisiejszych zawodów będzie niecodzienny i przyniosą one nam nowy sukces. Poznań w okresie powojennym był obok Śląska, najsilniejszym okręgiem, toteż spotkanie dzisiejsze będzie walką o drugą pozycję w Polsce. Wprawdzie pływacy łódzcy mają aspiracje do miana naj silniejszego okręgu, no, ale z tym narazie poczekają — pierwej trzeba się uporać z poznańską przeszkodą.

Mecz Łódź — Poznań jest najpoważniejszą imprezą dnia dzisiejszego, nie więc dziwnego, że wzbudza duże zainteresowanie. Bilety można nabyć jeszcze w przedsprzedaży w sekretariacie Ogniska (Moniuszki 4a) do godz. 15.

## Dział oficjalny ŁOZTS

### Komunikat Zarządu z dn. 3 stycznia br.

1) Wzywa się wszystkie kluby zrzeszone w ŁOZTS do nadania listy czynnych i zgłoszonych do ŁOZTS zawodników na dzień 31 grudnia 1949 r.  
2) Wyznacza się dalszy ciąg rozgrywek o drużynowe mistrzostwa kl. A.

### ŚRODA, DN. 11 STYCZNIA

Sala „Ognisko”, Łódź, godz. 19, sędzia Borowicz, I i II Ognio — „Solidarność”.  
Sala „Oratorium”, Łódź, godz. 19, sędzia Łuczynski, I i II Oratorium — ŁKS.

### SOBOTA, DN. 14 STYCZNIA

Sala „Oratorium”, Łódź, godz. 19, I i II Oratorium — Ognisko.  
Sala „Włókniarz”, Tomaszów Maz., godz. 18, sędzia Michałak, „Włókniarz” Tomaszów Maz. — „Związkowiec”, Łódź.

### NIEDZIELA, DN. 15 STYCZNIA

Sala „Związkowiec”, Łódź, godz. 11, I i II „Związkowiec” Łódź — „Oratorium”.  
Sala „Ognisko”, Łódź, godz. 11, „Ognisko” — „Włókniarz”, Tomaszów Maz.  
Przypomina się, iż rezerwy rozgrywają o dwie godziny wcześniej.

Zarząd ŁOZTS

## Zaprawa zimowa dla piłkarzy Spółni

Zarząd ZKS „Spółnia” w Łodzi podaje do wiadomości członków sekcji piłki nożnej, że począwszy od wtorku, dnia 10 stycznia 1950 r. będą się odbywały treningi zaprawy zimowej w Helenowie dla piłkarzy Klubu we wtorki i czwartki w godz. 20.30 — 22-ga.

Zarząd Klubu wzywa czynnych zawodników sekcji piłki nożnej, do obowiązkowego i punktualnego przybywania na wyznaczone treningi.

## PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Łódź, Al. Kościuszki 23-25

zatrudnią od zaraz  
1. Wykwalifikowane ZESZYWACZKI (Overlock)  
2. Wykwalifikowane STEBNOWACZKI  
3. Wykwalifikowane OBRĘBIACZKI na maszyny dwuigłowe  
4. MASZYNISTKI  
Zgłoszenia przyjmuje wydz. personalny.

## PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO Nr 2

w Łodzi, ul. M. Nowotki 163

poszukują:  
1) MASZYNISTKI rutynowaną  
2) PIELEGNIARKI (higienistki) z kwalifikacjami do ambulatorium  
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 13

## Znów padło 7 bramek

Szybkością i celnością strzałów KTH. górował nad hokeistami ŁKS. Włókniarza

Drugim przeciwnikiem hokeistów ŁKS WŁÓKNIARZA w turnieju krynickim był zespół ZWIĄZKOWCA KTH. W spotkaniu tym łodzianie zagraли dużo lepiej, niż z Legią, a przede wszystkim wyróżnił się bramkarz Makutynowicz. KTH był jednak drużyną szybszą i lepiej dysponowaną strzałowo. Wynik 7:4 (2:1, 3:0, 2:3) dla KTH. Bramki dla KTH zdobyli: Cshorich i Lewacki po 2, Nowak, Jeżak i Pocięcha po 1, a dla łodzian: Koczewski 2, Stażewski i Łapczyński po 1.

Następny mecz GWARDIA — LEGIA zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:0, 1:1, 1:3). Bramki dla Gwardii zdobyli: Cisowski, Kotaba, Bożek i Kowalski, a dla Legii: Bromowicz 2, Naciągtek, Koperczyński po jednej.

Kolejnym przeciwnikiem drużyny ŁKS

WŁÓKNIARZA będzie zespół OGNIWOCRACOVIA. W Krynicy również nastąpiło pewne ocieplenie, lód jest miękki, ale zdalny jeszcze do gry. O ile warunki atmosferyczne nie pogorszą się, turniej będzie jutro zakończony.

W Toruniu, w towarzyskim spotkaniu hokejowym miejscowy Kolejarz odniósł zdecydowane zwycięstwo nad beniaminkiem Ligi, Włókniarzem (Zgierz) 6:0 (0:0, 1:0, 5:0). W pierwszych dwóch tercjach gra stała na słabym poziomie z powodu silnej śnieżycy. W trzeciej tercji, na lepszym lodowisku, toruńczycy przejęli całkowicie inicjatywę.

Bramki zdobyli: Osmański i Kucharski — po 2, Dybowski i Zieliński — po 1.

## Za dużo walkowerów!

### Dalsze wyniki turnieju Kół Sportowych

W drugim rzucie odbył się szereg dalszych spotkań w siatkówce męskiej i żeńskiej drużyn biorących udział w wielkim turnieju Kół Sportowych. Podajemy ich wyniki:

Sala w Helenowie, siatkówka męska: Techno zbył I — Centrala Tekstylna III 2:0 w. o., Tech nozbyt II — Centrala Tekstylna IV 2:0 (15:1, 15:4), Centrala Tekstylna II — PZPJG Nr 8 2:0 (15:12, 15:7), Gimn. Dziew. II — Skóra III 2:0 w. o., Gimn. Dziew. I — Skóra III 2:0 (15:9, 15:10), ŁZ Odzież — PST Orzeszkowej 2:0 (15:0, 15:10), Centrala Tekstylna I — PZPW I 2:0 (15:4, 15:5), Siatkówka żeńska: Centrala Tekstylna — PZPJG Nr 8 2:0 w. o. i Urząd Wojew. — I Gimn. PZPJG 2:0 w. o.

Sala przy ul. Stierlinga: siatkówka męska: PSS I — Strzelczyk I 2:1 (3:15, 15:10, 15:13), Strzelczyk II — ZSMJ 2:0 w. o., PZZ — Strzelczyk III 2:1 (9:15, 15:6, 15:13), ZWS — PEZG 2:1 (15:12, 8:15, 15:5), Straż Pożarna I — PZG Nr 6 2:0 w. o., BSGW — Straż Pożarna II 2:0 (15:7, 15:11), SP Nr 4 — Straż Pożarna III 2:0

(15:8, 15:13), DOKP — RUTT 2:0 w. o., Straż Pożarna II — DOKP 2:1 (15:5, 12:15, 15:11) i Straż Pożarna — Strzelczyk II 2:1 (15:0, 7:15, 15:0).

Sala Związkowca, siatkówka męska: PWPW I — PZPB Nr 9 2:1 (8:15, 15:9, 15:13), PZPB Ruda I — Skóra VI 2:0 (15:10, 15:5), Spolem — WZBMP Nr 2 2:0 (15:0, 15:2), Skóra I, drużyna II — Gimn. Gumowe II 2:0 w. o., Skóra I, drużyna I — Gimn. Gumowe I 2:0 w. o., Sąd i Prokuratura — PZPJG Nr 1 2:0 (15:3, 15:7), PZWS — PZM 2:0 (15:0, 15:6), CZPP — PZPW Nr 6 2:0 (15:8, 15:6) i PZPB Ruda II — Poczta 2 2:1 (10:15, 15:7, 15:10).

Organizatorzy turnieju winni zwrócić baczną uwagę na niewspółmierną ilość spotkań, które nie doszły do skutku. Z wyznaczonych 38 zawodów mamy do zanotowania aż 11 walkowerów. Uchylanie się z tych lub innych powodów drużyn od spotkań, mija się z celem urządzania turnieju Kół Sportowych.

## Kadry reprezentacyjną Łodzi

### ustalił ŁOZPI. na podstawie osiągniętych wyników

Na podstawie osiągniętych wyników w roku 1949 wyznaczono kadry reprezentacyjną Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego. W skład kadry weszli:

Proniewicz Halina (Włókniarz), Malinowska I (Wł.), Kowalska Teresa (Związkowiec), Ciemieniowska Teresa (Wł.), Maślakiewicz Romana (Zw.), Woźniak Greta (Wł.), Sobczak Barbara (Wł.), Jera Anatol (Zw.), Stanowski

Zenon (Zw.), Sobczak Jerzy (Zw.), Wojciechowski Seweryn (Zw.), Zieliński Ryszard (Zw.), Placek (Wł.), Paliocha Mirosław (Wł.), Dobrowolski Mieczysław (Zw.), Jaworski Bogdan (Zw.), Nikodemski Lech (Wł.), Gorzkowski (Wł.), Janas (Chemia), Boniecki Jerzy (Zw.), Pławik Zygmunt (Zw.), Sierocki (Wł.), Sodomirski (Wł.), Wysogrodzki Bogusław (Zw.), Lewandowski Mirosław (Zw.).

## OGŁOSZENIA DROBNE

**LEKARZE**  
POLIŃSKI — choroby serca, wznowił przyjęcia 11 — 14. Legionów 3, tel. 202-89. 7855-  
**DR. CHECIŃSKI** skórno-weneryczne 5 - 9 Piotrkowska 157  
**Kupno Sprzedaż**  
**MOTOCYKL** BMW typ R. 51 na teleskopach przednich i tylnych. Stan idealny. — Łódź, Więckowskiego 12 m. 5, godz. 9 — 13 15 — 17. 9027-g  
**SPRZEDAM** kozę — (biała, bez rogów) oraz psa-wilka. Karo lewska 39 m. 1 od 15 do 18. b  
**DO SPRZEDANIA** maszyna leworamienna „Singera”, Zachodnia 20. Józwicki. 7887-  
**SPRZEDAM** dom — śródmieście tel. 271-97 14-u  
**SPRZEDAM** maszynę gabinetową Singera. Dowborczyków 28 m. 48. 9025-g  
**SREBRO** wszelkiego rodzaju kupuję, płacąc sumiennie cery. Linkowski, Piotrkowska 52 i 120. 1087-  
**do sprzedania**  
**POTRZEBNA** pomoc domowa. Zgłosić się Jaracza 65, I piętro, m. 6.  
**POTRZEBNA** pomoc domowa z referencjami. Nawrot 18 m. 12 7891-  
**POSZUKUJE** 2 pracowników obeznanę w ga lanterii rymarskiej i szyciem na maszynie. Łódź. Wschodnia 34, w bramie drzwi na lewo. 9035-g

**POTRZEBNA** pomoc domowa z referencjami. Nawrot 23 m. 26 lewa oficyna. I piętro od godz. 7 wieczór.  
**WYCHOWAWCZYNI** do niemowlęcia potrzebna zaraz. Andrzej 7, lekarz-dentysta. 9032-g  
**ZAGINIONO**  
**UNIWAŻNIA SIĘ** skradzioną okrągłą urzędową (kauczukową) pieczęć z orłem pośrodku i napisem w otoku XV Państwo we Gimnazjum i Liceum Męskie w Łodzi 9030-g  
**NAUKA**  
**KROJU** nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich dziecięcych, bieliźniarstwa, gorsciarstwa wyuczają Dwuletnie, Roczne, Półroczne Kursy IPR, Próchnika 25. 7869-  
**MASZYNISTKI**, sekretarki, korespondentki, stenotypistki, księgowi uzupełniają swe wiadomości na Kursach Stowarzyszenia Stenografów. Piotrkowska 83 — zap'isv. 15-u  
**NAJNOWSZYM** systemem kursy kroju, szycia, modelowania, południowa 20-60. 9033-g